

Halina WIŚNIEWSKA

**Przysłowia Stanisława Niewieskiego, profesora Akademii  
Zamojskiej (+1699)**

Les proverbes de Stanisław Niewieski, professeur de l'Académie de Zamość (+1699)

Przysłowia zwane stosunkowo długo przypowieściami, do których w praktyce wliczano też sentencje, apoftegmaty, gnomy, aforyzmy, porzekadła itp.<sup>1</sup>, włączano w Polsce od najwcześniejszych czasów do tekstów literatury pięknej i użytkowej. Z badań wiadomo, że występowały w utworach średniowiecznych, a później znajdujemy je na przykład u Biernata z Lublina (1522, ponad 200), Jana Murmeliusa (1527, około 50), W. Cantiusa (1545, około 200), M. Reja (od 1545, około 1000), J. Kochanowskiego (od 1560, około 100), S.F. Klonowica (1580, ponad 400), Sz. Szymonowica (1614, około 400).<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> O teorii przysłowia por. m.in. J. Krzyżanowski: *Dzieje przysłowia polskiego w ciągu pięciu wieków. Nowa księga przysłów polskich*, t. 1, Warszawa 1969, s. VII-XVIII; G. L. Pieremiakow: *Przysłowia i zwroty przysłowiowe*, „Literatura Ludowa” 1972, nr 1, s. 35-42; A. M. Lewicki: *O pojęciu łączliwości frazeologicznej*, Prace Filologiczne, t. 25, Warszawa 1975, s. 427-435.

<sup>2</sup> J. Krzyżanowski: *U średniowiecznych źródeł przysłów polskich* [w:] *Mądry głowie dość dwie słowie*, Warszawa 1960, s. 367-393; M. Kucala: *Przysłowia w polskich tekstach średniowiecznych*, Prace Polonistyczne, t. 25, Warszawa 1975, s. 419-426; S. Świrko: *Biernat z Lublina, pierwszy paremiograf i bajkopisarz polski*, „Literatura Ludowa” 1959, nr 5-6, s. 12-25; J. Murmelius: *Oriatuncule variae puerorum usui exposite*, Kraków 1527; W. Cantius: *Er Terentii latinissimae*, Kraków 1545; L. Sternbach: *Uwagi paremiologiczne do pism Mikołaja Reja*, Spraw. PAU, Wydz. Fil., nr 3, Kraków 1937, s. 52; J. Kmita: *„Krótka rozprawa” M. Reja w świetle badań paremiograficznych*, Zesz. Naukowe UAM w Poznaniu, t. 2, 1958, s. 3-33; Z. Szmydtowa: *Przysłowia i zwroty przysłowiowe w utworach Kochanowskiego*,

Przy opracowywaniu *Nowej księgi przysłów polskich*<sup>3</sup> (dalej NKPP) korzystano także z przysłów wypisanych z utworów wielu innych pisarzy XVI i XVII wieku, np. M. Kromer (1554), S. Koszutski (1558), J. Lubelczyk (1558), P. Skarga (1579), P. Zbylitowski (1600), A. Gdaczusz (1650), K. Opaliński (1650), W. Kochowski (1695), a szczególnie dużo przysłów używał W. Potocki (1674 i n.).

Nic zatem dziwnego, że wzorem obcych paremiologów, np. Erazma z Rotterdamu<sup>4</sup>, znaleźli się w XVII wieku polscy zbieracze przysłów. W roku 1618 ukazał się tomik Salomona Rysińskiego, kalwina związanego z dworem Radziwiłłów, który wydał je w Lubczu pt. *Proverbiorum Polonicorum*, dzieląc na 18 centurii i porządkując alfabetycznie według pierwszego słowa.<sup>5</sup>

W roku 1632 Grzegorz Knapski, jezuita, zasłużony dla szkolnictwa ówczesnego słownikarz, wydał *Adagia*, w których zebrał kilkanaście tysięcy przysłów i sentencji łacińskich i greckich, w odpowiednich miejscach dając ich polską, znacznie skromniejszą egzemplifikację. Jednocześnie we wstępie wyraźnie zaznaczył, że jego *Adagia* są konkurencyjne wobec zbioru Rysińskiego.<sup>6</sup>

W roku 1658 Andrzej Maksymilian Fredro, najbardziej w owym czasie wykształcony Polak, kasztelan lwowski, wojewoda podolski, wywodzący się z ziemi przemyskiej, wydał *Przysłowia mów potocznych obyczajowe, radne, wojenne*, obejmujące łącznie prawie 1000 przykładów.<sup>7</sup>

„Pamiętnik Literacki” R. 45, 1954, z. 1, s. 30–60; S. F. Klonowicz: *Catonis disticha moralia//Katonowe wiersze podwójne*, b.m. i r. (Kraków ok. 1580); D. Świerczyńska: *O przysłowiach Szymona Szymonowica. Ludowość dawniej i dziś*, Wrocław 1975, s. 185–224.

<sup>3</sup> *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, w oparciu o dzieło S. Adelberga opracował Zespół Redakcyjny pod kier. J. Krzyżanowskiego. t. 1–3, Warszawa 1969–1972. Podają tu hasło i numer, pod którym przysłowie znajduje się w NKPP.

<sup>4</sup> M. Cytowska: *Erazm z Rotterdamu. Adagia*, Wrocław 1973.

<sup>5</sup> S. Rysiński: *Proverbiorum Polonicorum*, Lubcz 1618 (typ. Piotr Kmity). Korzystam z wydania kolejnego — S. Rysiński: *Przypowieści polskie [...] teraz na nowo wydane [...] nakładem Jakuba Wirowskiego bibliopola lubelskiego, Roku Pańskiego 1629* (bez miejsca), egz. Bibl. im. H. Łopacińskiego w Lublinie P-17-q-306. Liczby oznaczają strony tego wydania. Por. J. Krzyżanowski: *Salomon Rysiński pierwszy paremiolog polski*, „Przegląd Humanistyczny” 1964, s. 81–100.

<sup>6</sup> G. Cnapii: *Adagia Polonicae, Cracoviae 1632*. Knapski pisał: „Nie widzę nikogo, kto dokładnie spisałby przysłowia polskie prócz jednego, który trochę ich wydał, gdy ja już pracę tę zacząłem i daleko posunąłem, ale ogłosił je w języku wyłącznie ojczystym (choć parę przelożył na język łaciński, ale nietrafnie) i to takie, że należałoby je oczyścić przed ukazaniem ich uszom i oczom ludzkim” (za — Krzyżanowski: *op. cit.*, s. 90).

<sup>7</sup> Z. Rynduch: *Andrzej Maksymilian Fredro*, Gdańsk 1980, s. 51–82.

Jak widzimy, zbiory mające różny kształt zestawów są tylko częściowo porównywalne, gdyż wycisnęło na nich swe piętno autorstwo paremiologów, wywodzących się z różnych kręgów socjalnych i religijnych, posiadających różną erudycję i piszących dla różnych odbiorców.

Na tym tle warto przywołać jeszcze jednego autora przysłów z XVII wieku. Chodzi nam tutaj o Stanisława Niewieskiego (ok. 1645–1699)<sup>8</sup>, z wykształcenia matematyka, astronoma i doktora medycyny, który od 6 czerwca 1671 r. rozpoczął pracę w Akademii Zamojskiej i przez ostatnie trzy dziesiątki lat XVII wieku wydawał kalendarze. W kalendarzach tych zamieszczał fraszki swojego autorstwa, które trzykrotnie wydano w osobnych tomikach (Zamość 1695, 1698, 1728)<sup>9</sup>, a przedrukowywano także w zamojskich kalendarzach w XVIII wieku.

Te właśnie fraszki (łącznie 490) zawierają przysłowia, gdyż Niewieski stosował bardzo konsekwentnie ten sam ich układ: w trzech wersach przedstawiał jakąś sytuację obyczajową, wers czwarty stanowiło przysłowie-pointa, udobitniające wyrażone sądy, np.

1. *Si Deus nobiscum, quis contra nos.*

Wiele ich, widzę, wzięło cię na zęby,  
Lecz trudno. mówią, ludziom zamknąć gęby.  
Niech się gniew na cię, nie wiem jako wznieci,  
Nie dbaj o gwiazdy, kiedy słońce świeci.

15. *Byś ty cyt.*

Obszerną się chcieć rozpościerać mową,  
A nic nie umieć, jest barzo drwić głową.  
Siedź raczej cicho, wystrzegaj się tego.  
Glupi, gdy milczy, ujdzie za mądrego.

Sam autor podzielił w tomikach fraszki tematycznie. Najwięcej dotyczyło „różnych materii” — 158, gdy „do bawiących się prawem” jest 46, o obmowcach i obłudnych osobach — 16, o ratunku zdrowia — 6, o pożegnaniu tego świata — 23, o łakomcach — 36, o sknerach — 14, a reszta o kobietach (przy czym tego słowa Niewieski nie zastosował ani razu), tj. o pannach — 66, mężatkach — 75, wdowach — 16, starych damach — 6, o damach w pospolitości — 13, konkluzje o damach — 15.

<sup>8</sup> A. A. Witusik: *Stanisław Jan Niewieski*. Polski słownik biograficzny. t. 23, Wrocław 1978, s. 88–89.

<sup>9</sup> Korzystam z tomiku *Gotowość Rytmów Polskich każdej materii rezonujących, do wszelkiego dyskursu służących przez poważną osobę już Bogu zesłą dla pospolitej wszystkich rozrywki, nauki i przestrogi wystawione*. Zamość 1728. Stosuję dzisiejszą pisownię i interpunkcję. liczba oznacza numer fraszki w tomiku (egz. Bibl. im. H. Łopacińskiego w Lublinie. P-18-0-912).

Tematyka tych fraszek jest ograniczona nawet w swoim charakterze moralno-obyczajowym. W niniejszym artykule spróbujemy określić genologię przysłów, ich zawartość semantyczną i wartość zbioru na tle ówczesnie istniejących.

Analiza przysłów pod względem ich pochodzenia pozwala podzielić je na kilka grup. Przede wszystkim wyodrębniają się ze zbioru te, które miały ogromną popularność i powszechną użyteczność, stąd nie można określić ich autorstwa.

Wiele takich jednostek wypowiedzeniowych znajdujemy również u Niewieskiego. Oto kilka przykładów:

LEŻEĆ (NKPP 10) — Murmelius 1527: *Nie leżąc wilk tyje*; Rej 1557: *Wilk leżąc nie tyje*; Rysiński 1618 i Knapski 1632: *Leżąc wilk nie tyje*; Niewieski 1695: *Nie utyjeć wilk, gdy na miejscu leży* 95.

MOL (NKPP 1) — Rej 1543: *Boć każdego gryzie swój mol*; Mączyński 1564: *Każdy ma swego mola, co go gryzie*; Szymonowic 1614: *Każdego swój mol gryzie, swoja nędza swędzi*; Rysiński 1618, Knapski 1632; Niewieski 1695: *Każdy ma swego mola, co go gryzie* 10.

NOGA (NKPP 68) — Rej 1568: *Czasem i na piasku pośliznie się noga*; Czachrowski 1599: *Gdyć się noga powinie, różno szczęście chynie*; Rysiński 1618: *Powinęła mu się noga*; Knapski 1632: *Komu się noga powinie i namilszy go pominie*; Niewieski 1695: *Źle, gdy się komu noga powinie* 14.

PRACA (NKPP 2) — Biernat z Lublina 1522; W. Cantius 1545; Rysiński 1618, Knapski 1632, Zawadzki 1688, Niewieski 1695: *Bez prace nie będą kołacze* 95.

Zamojski paremiolog wielokrotnie zaznaczał, że przysłowie zostało usłyszane, gdyż jest w powszechnym obiegu. Tradycyjnym zwyczajem, stosowanym u wielu słownikarzy i poetów, np. J. Mączyńskiego i Sz. Szymonowica<sup>10</sup> dystansował się do autorstwa przez wtrącenie *mówią, powiadają*, np. *Chudoba-ć, mówią, nic nie traci cnoty* 131; *Skąpy dwa razy, powiadają, traci* 155.

Drugą grupę tworzą te przysłowia, które mają swoich autorów, gdyż zostały powtórzone z innego zbioru. Niewieski, ówczesnym obyczajem, nie rozliczającym z oryginalności i pierwszeństwa, chętnie przepisywał przysłowia od innych. Stosunkowo łatwo to zauważyć wobec przysłów rzadkich, odwołujących się do dawnych realiów. Tutaj zbieżności sensów,

<sup>10</sup> W. Kuraszkiewicz: *Wyrazy polskie w słowniku polsko-lacińskim Jana Mączyńskiego*, t. 1-2, Wrocław 1962-1964, s. 31; H. Wiśniewska: *Środki artystyczne w przysłowiach Sz. Szymonowica*, Annales UMCS, sectio FF, vol. 6, 1988, s. 361-371.

użytej leksyki i formy są tak wyraźne, że można śmiało mówić o powielaniu gotowych wzorów.

Z racji osiedlenia się w „państwie zamojskim” można by sądzić, iż Niewieski sięgał przede wszystkim do *Sielanek Sz. Szymonowica*, którego sława i tradycja trwały w Zamościu przez cały XVII wiek.<sup>11</sup> Analiza zdaje się potwierdzać to przypuszczenie, ale okazuje się, że najbardziej poręcznym i najobszerniej wykorzystywanym zbiorem przez Niewieskiego były *Przypowieści S. Rysińskiego*. We fraszkach znajdujemy wiele przysłów powtórzonych dosłownie lub z niewielkimi zmianami, co jest szczególnie widoczne przy przysłowiać mało znanych. Oto kilka przykładów (Rysiński//Niewieski):

*Aboś nie slyszal, kiedy w lisi ogon trąbiono//W lisi ogon na ciebie trąbiono* 184; *Przy orle żywią się i wróble//Drobne przy orle ma się ptastwo żywić* 54; *Każdy ptaszek swoim się noskiem żywi//Każdemu ptaku swym noskiem żyć trzeba* 143; *Lów sobie kotku//Lów sobie kotku* 110; *Nie wszyscy na wóz, drudzy w kielnią//Nie wszyscy na wóz i w kielnią też drudzy* 4; *Ponura świnka głęboko w ziemi ryje//Ponura świnka głębiej, mówią, ryje* 3; *Przy suchem i mokre zgorze//Przy suchym drewnie i mokre się pali* 7; *Bitemu psu tylko kij ukazać//Pobitemu psu dosyć kij ukazać* 74; *Bogu służ, a diabła nie gniewaj (Jagiello)//Służ, mówią, Bogu, a biesa nie gniewaj* 128; *Szumno, a w pięty zimno//Buczno, a w pięty zimno* 115; *Właśnie jak z kozła, ni mleka, ni wełny//Właśnie jak z kozła, ni mleka, ni wełny* 182; *Zbladł, by toruńska cegła//Zbladła ni toruńska cegła* 463.

Zbieżności są wyraźne i dowodzą, jak wiele innych przykładów tu nie cytowanych, że Niewieski sięgał często do zbioru przysłów Radziwillowskiego uczonego. Ale takich samych analogii doszukujemy się przy zestawieniu przypowieści Knapiusza//Niewieskiego:

*Konia duższego częściej zacinają//Duższego konia częściej zacinają* 461; *Jeden kot stada myszy się nie boi//Jeden kot stada myszy się nie boi* 199; *Krzywe krzywego nigdy nie prostuje//Krzywe krzywego nigdy nie naprostuje* 8; *Mieszek pan//Mieszek teraz pan, bo wszystkiego dopnie* 160; *Lisa w worze kupować//Nie kupuj nigdy, mówią, lisa w worze* 305; *Dwa koci w jednym worze//Nie zgodzą-c się dwa w jednym worze koci* 97; *Gębę sobie pomazał łaciną//Pomazać gębę łaciną* 127.

Takich podobieństw nie znajdujemy zestawiając przysłowia Szymonowica i Fredry. Bardzo wnikliwe porównania dostarczają nielicznych przykładów, które być może stanowią refleks naśladownictwa przysłów w

<sup>11</sup> Por. J. Ursinus: *Methodicae grammaticae*, Zamość 1619, 1640, 1698; J.B. Czechowicz: *Fama parentis*, Zamość 1650; B. Rudomicz: *Leo Leopoliensis*, Zamość 1651. Znajdujemy tu wzmianki o poecie, że „wiersze w Czernięcinie układał”.

*Sielankach*. Na przykład autorzy NKPP uznają Szymonowica za autora czy też pierwszego pisarza, który włączył do sielanki XII, w. 18 przysłowie: *Po obietnicę trzeba wsiadać na rączego*, które znajdujemy u Rysińskiego, Knapskiego, Paska, Potockiego i Niewieskiego: *Po obietnicę prędkich trzeba koni* 73. Podobnie dwa przysłowia Szymonowica: *Ani dziś, ani jutro, ani ty życz sobie/Zrywać owocu, który jeszcze nie na dobie* XI, w. 61–62 i *Jako przestać/Niewielką korzyść niosą, tak i niedojrzałe* XI, w. 67–68 może stały się podstawą do zwięzłego przekształcenia u Niewieskiego: *Ladaco-ć zawsze owoc niedojrzały* 124. Przykład ten zacytowano w NKPP, ale dopiero z kalendarza zamojskiego z roku 1766.

Podobnie bardzo rzadkie podobieństwa sensów i leksemów znajdujemy zestawiając przysłowia A.M. Fredry i Niewieskiego, np. *Ze lwem słabszemu zwierzęciu w podział niebezpiecznie wchodzić//Rzecz niebezpieczna ze lwem iść w zapasy* 159; *Dosyć garść piolunu na zepsowanie beczki napoju//Lecz trudno piolun nazwać słodkim ziele* 362.

Uderzające naśladownictwa i podobieństwa dowodzą niezbicie, że Niewieski korzystał z ówczesnie opublikowanych zbiorów. Jednocześnie nie wyczerpuje to wszystkich przykładów. Analiza dowodzi, że wiele z nich utworzył sam, co pozwala go nazwać nie tylko popularyzatorem przysłów, gdyż kalendarze adresowane były do szerokiego kręgu czytelników, ale także paremiografem. Oto kilka z wielu przykładów, których innowację zaświadczone w NKPP:

CIERNŃ 9 — *Kto tyka ciernia, to się nim ukole* 88, cytat Niewieskiego; KIJ 48 — *Nie leż pod kij* 136, Niewieskiego brak, cytat dosłowny z Potockiego 1696; KOMAR 8 — *Mały-ć komar, a przecię guz po nim* 385, Niewieskiego brak, przysłowie cytuje dopiero Adelberg (1894) i inni pisarze z XIX wieku; KOT 63 — *Miaro kocie, idzie o cię*, Niewieskiego brak, cytat dosłowny z Potockiego 1696; KUNA 2 — *Nie ujdzieć jednak kuna za sobola* 461, cytat z Niewieskiego; NOŻ — *Nie nakraja-ć nóż, w którym się stal przytnie* 106, Niewieskiego brak, cytat dosłowny z kalendarza zamojskiego z 1712 r.; ORZEL 6 — *Latwo-ć od orla zginie ptaszek mały* 175, cytat z Niewieskiego; OŚ 1 — *Latwo-ć przetartą oś złomać ciężarem* 61, cytat z Niewieskiego; OWCA 13 — *Nie sobie-ć, mówią, owca wełnę nosi* 302, Niewieskiego brak, cytat dosłowny dopiero z XIX wieku; PASZA 4 — *Gdzie słaba pasza, stamtąd i zwierz stroni* 81, Niewieskiego brak, cytat dosłowny z kalendarza zamojskiego z 1766 r.; PIEC 17 — *Zawsze-ć stary piec kwas i dym wydaje* 439, Niewieskiego brak, cytat z modyfikacją z kalendarza zamojskiego z 1712 r.; PIES 47 — *Z rzadka-ć się dwaj psi w jednej kuchni zgodzą* 214, Niewieskiego brak, cytat dosłowny z kalendarza zamojskiego z 1768 r.;

PRZEPIÓRKA 5 — *Przegrać ci zawsze przepiórce z jastrzębiem* 394, cytata Niewieskiego.

Ułożone przez Niewieskiego przysłowia dowodzą jego świetnej obserwacji świata przyrody, dowcipnych umiejętności zbudowania lapidarnego a wieloznacznego sądu i znajomości reguł gatunku. Jeśli idzie o ich odbiór, to dostrzegamy kontynuację tradycji przez cytowanie ich w późniejszym czasie przez S. Duńczewskiego, kolejnego wydawcę zamojskich kalendarzy.<sup>12</sup>

Tak fraszki, jak i zawarte w nich przysłowia, cechuje dbałość o właściwe, nie obrażające dobrego smaku wyrazy. Niewieski, w przeciwieństwie do wielu ówczesnych fraszkopisarzy, nie używa nigdy słów niecenzuralnych i nie stosuje też nigdy żartów obscenicznych, gorszących czy dwuznacznych. Niewątpliwie wynikało to z pozycji profesora, wychowawcy młodzieży, ale także dobrze świadczy o konceptach z kalendarzy i łagodnym charakterze ich autora.

Zgodnie z wymogami gatunku przysłowia zawierają leksykę, odnoszącą się do konkretów. U Niewieskiego jest to w jednej trzeciej świat zwierząt, choć najobszerniej prezentowane są nazwy rodzimych ssaków, znanych zresztą od wieków bohaterów bajek, np.

— kłacz//kłacza (5 razy), kobyła, kret, koń (9 razy), kot//kotka (8 razy), kozieł (3 razy), koza, lew, lis (2 razy), owca, niedźwiedź, pies (8 razy), prosię, sarna (2 razy), szkapa (2 razy), świnia, wieprz, wilk (2 razy), wiewiórka, wół (3 razy), zwierzę;

— baran i owca//owieczka (2 razy), baran i sobol, baran i wilk (2 razy), chart i zajęć (2 razy), cielę i wół, koń i żmudzin, koń i źrebiec (2 razy), krowa i wół, kot i mysz (2 razy), kot i przepiórka, kotka i ptak (2 razy), koza i kapusta, koza i trawka, kuna i sobol, podjezdek i rumak, wilk i owca, zajęć i pies, wół i żaba.

Znacznie mniej jest nazw ptaków, ryb, owadów itp.:

— gęś, jaskółka (2 razy), jastrząb, kruk, kur (2 razy), kwoka, orzeł, ptak (3 razy), ptaszek, słowik, sroka; przepiórka z jastrzębiem, kur i kurek, kokosz i kur, kurcząćka i kwoka, wrona i łabęć, orzeł i ptaszek, sowa i sokół;

— ryba, szczupak, węgorz;

— komar, łąćka, robak, mól, mucha (3 razy), bąć i muszka;

— wąż, żaba.

Jak widzimy, bohaterami przysłów są popularne w Polsce zwierzęćta. przede wszystkim *koń* i synonimy oraz *kot*, *pies* i *wilk*.

<sup>12</sup> H. Pełćowa: *Regionalizmy leksykalne kalendarzy z XVIII wieku [w:] Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, red. H. Wiśniewska, Cz. Kosyl, Wrocław 1984, s. 181-191.

Natomiast o wiele uboższy jest świat roślin, w którym brakuje w ogóle nazw kwiatów, a te, które wystąpiły, stanowią obiegowe elementy przysłów, np. cierz. dąb. drzewo. gałąź, gruszki. jabłka (3 razy), jabłoń, kapusta, kwiatek. owoc. lyko. piołun. śliwa, trawka.

Niewiele tu mamy także nazw pokarmów, np. chleb, czosnek, pieczeń, piwo (3 razy), sadło. sapor. sól. szafran, wet 'deser', chleb i kołacz, mąka i chleb: nazw ubrania, np. czapka, suknia, ubranie; nazw instrumentów: lira. lutnia. skrzypki; nazw zawodów: kowal, kupiec, pasterz, sługa i pan. sternik. żeglarz, a co ciekawsze, niewiele przysłów zbudował Niewieski z wyrazami nazywającymi części ciała, które stanowią podstawę bardzo licznych związków frazeologicznych i przysłów.<sup>13</sup> Znajdujemy tu zaledwie: gęba. głowa. grzbiet. łeb, noga. oczy i serce, pięta, ręce (3 razy), zęby, żołądek.

Jeśli idzie o abstrakta, to jest ich bardzo niewiele, np. dobro. fortuna, ohyda. praca. przyrodzenie. rada, swawola. zło. Podobnie mało mamy przysłów, co też raczej budzi zdziwienie, w których występuje leksem *Bóg*:

*Czegóż Bóg nie dał, kowal nie ukuje* 80,  
*Dał się Bóg napić, a bies nie da usnąć* 259.  
*Służ, mówią Bogu, a biesa nie gniewaj* 128.  
*Ni Bogu świeczki, ni diabłu ozoga* 245.  
*Nie chce da-li Bóg, woli Chwała Bogu* 273.

Taki zestaw leksyki z przysłów dowodzi zachowania znanej konwencji, kontynuowania tradycji i wystrzegania się innowacji. Jeśli przypomnimy sobie, że były to części składowe frazsek, drukowanych w kalendarzach, a więc dla masowego czytelnika (i słuchacza), to w pewnym sensie akceptujemy taki dobór utartych, znanych powiedzeń. Były one w pełni rozumiane i trafiały w gust absolwentów Akademii Zamojskiej czy okolicznych kolegów jezuickich.

Zestawienie leksyki przysłów Niewieskiego z podobną liczbą przysłów Szymonowica ukazuje ich różnice indywidualne, gdyż u autora *Sielanek* znaczną część stanowią abstrakty, a leksem najliczniej występujący, to *Bóg//Pan Bóg* (32 razy). Poza tym mamy tu 48 nazw osób, tylko 31 nazw zwierząt, 28 nazw części ciała, w tym *oko//oczy* — 12 razy, *noga* — 10 razy, które u Niewieskiego występują sporadycznie. Podobnie niewiele znajdujemy nazw roślin (16) i pokarmów (12), także zjawisk atmosferycznych (15).

<sup>13</sup> Por. NKPP pod odpowiednimi hasłami i S. Skorupka: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1967.



To, co bardzo różni przysłowia Szymonowica od przysłów Niewieskiego, to ich budowa składniowa. Pomimo że obaj włączali je w układy wersowe, różnie podchodzili do rygorów wersyfikacyjnych. Dla Szymonowica metrum nie stanowiło żadnej bariery, gdyż spotykamy u niego przysłowia bardzo krótkie, np. *wet za wet* i dwu-, trzywersowe, często z przerzutnią czy inwersją.<sup>14</sup> Inaczej jest u Niewieskiego, który tworzy zawsze 11-zgłoskowiec i stosuje powtarzalne układy sensów i schematów zdaniowych. Oto kilka przykładów:

„Co stare, to mało warte” — *Niedługo-ć chata zbutlała stoi* 242; *Mówią, przez stary dach ciecze* 448; *Lecz stara gonta nie ujdzie za nową* 436; *Zwyczajnie-ć staru klacz z ceny wychodzi* 433; *Zawsze-ć stary most z daleka mijają* 437; *Ze starej sukni trudno zrobić nową* 134; *O starą szkapę mało już kto stoi* 440; *Nie będzie-ć nigdy stara szyba nową* 452; *Zleżały towar zawsze nie popłaca* 430;

„Coś lepsze od czegoś” — *Igrzyszcze-ć ‘bardziej lubiące igrać’ młode, niżli stare kotki* 359; *Lepszy-ć funt szafranu, niżeli wóz siana* 68; *Lepsza rzecz zmoknąć, niż utonąć całe* 20; *Lepszy-ć funt złota, niż cetnar ołowu* 68;

„Latwiej zrobić to, niż co innego” — *Lepiej ci stary kur, niż kurek pieje* 189; *Łacniej iskiarkę, niż płomień zagasić* 221; *Łatwiej ci z góry spaść, niż wleźć do niej* 121; *Piękniej ci w sukni swej, niżeli w cudzej* 138; *Snadniej ci umrzeć, aniżeli ożyć* 122; *Więcej dokaże żmudzin mały, niżeli koń cały* 127.

Takich analogicznych zestawów składniowych i semantycznych znajdujemy kilkanaście, a czasem występują także powtórzenia dosłowne, np. *Nie dbaj o gwiazdy, kiedy słońce świeci* 1 i 109; *Co-ć upłynęło, nie wróci się woda* 445 i *Nie powróci-ć się upłyniona woda* 134.

Wypada podkreślić jeszcze jedną cechę przysłów i fraszek Niewieskiego: ich łagodność krytyki przy pomijaniu wielu tematów w ogóle — politycznych, np. brak obronności granic, zrywanie sejmów, bezkarność i samowola magnatów; obyczajowych, np. krytyka pijaństwa, rozrzutności, lenistwa panów; religijnych, np. dewocja, ciągle na pokaz świętowanie, powierzchowna wiara. Trudno w tej sytuacji domagać się jakichś tematów mówiących o niedoli chłopów czy o trudnościach gospodarczych mieszczan. Nawet fraszki, w których Niewieski wyśmiewa nieuków, są bardzo ogólne i nie krytykują nazbyt mocno, np.

20. Uczyl się drugi, potym był u Dworu,  
Cóż, gdy dowcipu nie ma i humoru.  
Co ma naprawić głowa, to zepsuje.  
Czegoż Bóg nie dał, kował nie ukuje.

<sup>14</sup> Wiśniewska: *Środki artystyczne* ...

79. Cóż winna szkoła, gdy twój syn lub krewny  
 Ma od natury w głowie defekt pewny.  
 Darczmnie winisz i narzekasz srogo.  
 Rozum nie piwo, trudno go wlać w kogo.

Chcąc określić wkład Niewieskiego w kulturę literacką epoki, trudno go uznać za świetnego fraszkopisarza, ale na pewno nie zasługuje na zapomnienie. W wieku rękopisów, jak nieraz nazywa się wiek XVII, Niewieski był właśnie czytany autorem, wyrabiającym gusty czytelnicze i uczącym odbioru lektury. Samotny literat w Zamościu, uzależniony w znacznym stopniu od ordynacji i Akademii<sup>15</sup>, dbał, by nie narazić się swym czytelnikom, stąd i jego dowcipy były zawsze eleganckie i cenzuralne. Poddawał się powtarzaniu przysłów i schematów składniowych, popularyzował przysłowia Rysińskiego i Knapskiego, na ich wzór układał własne i jako zgrabny rymopis zasługuje na przypomnienie. Jego fraszki stanowią ważne i wiążące ogniwo między twórczością pisarzy renesansowych a oświeceniowych. Ci ostatni wychowani zostali właśnie na kalendarzach Niewieskiego, Ormińskiego i Duńczewskiego, wydawców zamojskich<sup>16</sup>, gdy utwory świetniejszych fraszkopisarzy, bardziej niezależnych materialnie, np. W. Potockiego, spoczywały w rękopisach lub krążyły w bezimiennych odpisach. Z tego powodu warto przypomnieć paremiologa i paremiografa z Zamościa. Stanisława Niewieskiego.

## RÉSUMÉ

Parmi les parémiologues connus du XVII<sup>e</sup> s. tels que S. Rysiński, G. Knapski ou A.M. Fredro il nous manque le nom de S. Niewieski, professeur de l'Académie de Zamość qui y éditait régulièrement depuis 1674 ses calendriers. Il y insérait les épigrammes (à peu près 500) qui se terminaient toujours par le proverbe du même mètre (11 syllabes).

<sup>15</sup> Na przykład w r. 1687 musiał Niewieski usunąć prognostyk, który uraził IV ordynata, Marcina Zamojskiego. Pisał w liście z 1 sierpnia tak: „Atoli te dwa słowa nie podobają się WMści MPanu i Dobrodziejowi, kazalem je eliminować ze wszystkich egzemplarzy. Dwojakiem zaś sposobem ta się stała eliminacja. W oprawnych egzemplarzach zakleilo się mocno i nieznacznie maleńkimi karteczkami. W nieoprawnych zaś egzemplarzach powycinano się całe karty, a na to miejsce świeżo przedrukowane wkleić się daly” (Za: A. A. Witusik: *O Zamościu, Zamojskich i Akademii Zamojskiej*. Lublin 1978, s. 210).

<sup>16</sup> J. Seruga: *Wspomnienia Kajetana Koźmiana z lat szkolnych w Zamościu*. Zamość 1820.

L'analyse des proverbes permet de constater que certains ont été empruntés des recueils de Rysiński et Knapski (peu de proverbes provenaient des ouvrages de Szymonowic et Fredro), mais beaucoup d'entre eux ont été écrits par Niewieski lui-même. Ils sont devenus connus grâce aux éditeurs des calendriers et auteurs des proverbes. Les proverbes de Niewieski se caractérisent par l'élégance du style, une douce ironie, l'omission de plusieurs sujets critiques. Le rang du professeur à Zamość le gênait sans doute, il était soumis à une critique imposée par la cour et les moeurs.

Néanmoins on peut considérer Niewieski comme un parémiographe qui lie l'époque de la Renaissance et du siècle des Lumières, apprend à lire et à exprimer les pensées dans la langue maternelle qui dans beaucoup de domaines cédait encore la place au latin.

